

Podkarpacie to dobre miejsce dla milionerów



ARCHIWUM

Rozmowa
z dr. TOMASZEM
SOLIŃSKIM, wykła-
dowcą Wyższej
Szkoły Informatyki
i Zarządzania
w Rzeszowie

Rozmawiał
Norbert Ziętał

- Powiększa nam się grono milionerów. Czy dla mieszkańców Podkarpacia to dobra wiadomość?

- Oczywiście, że tak. Im więcej takich osób w naszym województwie, tym więcej wpływów z podatków. W przypadku majątnych przedsiębiorców oznacza to również więcej miejsc pracy. Jeszcze lepiej jest, gdy milionerzy potrafią podzielić się swoim majątkiem z tymi, dzięki którym mogli go osiągnąć. Postaw społecznej odpowiedzialności nie brakuje wśród naszych milionerów. Chodzi o działalność charytatywną, sponsoring, udział w inicjatywach społecznych.

- Nasz region jest dobrym miejscem do zarabiania dużych pieniędzy?

- Bez wątplenia tak. Fakt ten potwierdza wzrost liczby milionerów. Posiadamy odpowiednie uwarunkowania, które sprzyjają robieniu biznesu. Do nich zalicza się coraz lepszą dostępność komunikacyjną, wykwalifikowane kadry, potencjał wyższych uczelni, specjalne strefy ekonomiczne i otwartość samorządów. Wraz z rozwojem internetu biznes nie zna granic. Prowadząc tutaj firmę,

równocześnie można mieszkać w regionie, który jest bezpieczny i czysty.

- Lubimy milionerów czy raczej zazdrościmy im, że się dorobili?

- Widząc osobę, która zaczynała od zera i uczciwie stała się milionerem, łatwiej obdarzamy ją szacunkiem, niż kogoś, kto również uczciwie pomnożył majątek, ale nigdy nie był przysłowiowym pucybutem. Zazdrość zawsze będzie i wie to każdy, kto osiągnął jakikolwiek sukces.

- Bogaci ludzie motywują nas do działania czy raczej odwrotnie?

- Bogaty biznesmen może być wzorem do naśladowania. Ci, którzy wybrali wygodne, beztrudne życie, narzekają i zazdroszczą innym, będą negatywnie postrzegali takiego człowieka. Często jako złodzieja lub oszusta. Niestety, rzadko pamiętamy, że sukces kosztuje. Wiele lat mozolnej pracy, nieprzespanych nocy, stresu a także problemów w życiu osobistym. Zdecydowana większość ludzi, którzy osiągają sukces, pracuje po dwanaście, nierzadko szesnaście godzin na dobę. Warto też pamiętać, że każdy z nas może być ojcem własnego sukcesu.